

GAZETA KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 16go STYCZNIA ROKU 1807 w PIĄTEK.

Departament Policji odebrany rozkaz dzienny podaje do wiadomości publicznej.

Joachim Moszyński Prezydent
i Szef Policji.

S Z T A B G Ł O W N Y

W kwaterze głównej w Warszawie dnia 12go Stycznia 1807.

ROZKAZ DZIENNY.

Cesarz Jegomość uwiadomiony, że codziennie bywają zatrzymywane fary przeznaczone do transportowania furazów dla armii; że tak officerowie iako i różne individua pozwalają sobie zatrzymywać wozy z furazami, zabierają je, to dla własnych koni, to dla koni oddziałów, którym kommanderują; i że podobny sposób postępowania iako sprzeciwiający się karności i dobremu porządkowi, wstrzymanie żywności dla armii, gdy nawet zatrzymują i zboża: Zaczyn Cesarz Jegomość zakazuje iak naywyraźniej wszystkim officerom i wszystkim należącym do armii, czyli to w *Warszawie*, czyli w *łanowilkach koło Warszawy*, aby się nie wazyli zatrzymywać żadnego konwoju przeznaczonego do *Magazynów*, pod karą iaka ich czeka stosownie do Regulaminu względem tych, którzy trudność czynią dla exyltencyi armii, zabierają furaze przeznaczone dla magazynów.

Cesarz Jegomość oświadcza swoje nieukontentowanie officerom kommandę mającym w *łanowilkach*, którzy pozwolili sobie zatrzymać konwoje ze zbożem, mąką i furazami idące do *Warszawy*; Jego Cesarzka Mość spodziewa się, że odtąd, i pod żadnym pretekstem nikt nie pozwoli sobie podobnych excessów. Rozkazy są wydane aresztowania

i surowo ukarania tych, którzy nie będą posłusznymi rozkazom Cesarza.

Xiążę Neufchatel, Minister wojny,
Generał-Major,

Marszałek Alexander Berthier.

Kommissya wojskowa nadzwyczajna w *Ożarowie*, osądziła pod dniem 12tym Grudnia 18 6 na czteroletnie kaydany, *Marcina Schmidta* rodem z *Hagenau* Departamentu Niższego *Renu* z 100go Regimentu piechoty, i *Ludwika Gaillard* rodem z *Little* Departamentu północnego, z 103go Regimentu piechoty, przekonanych o zdróżnościach popełnionych w tyle armii.

Na bramie palacu przed mieszkaniem JW. Gubernatora, znajduje się przyklepione uwiadomienie dla wojskowych *Francuzkich*, gdzie się udawać mają po bilety kwaterekowe, gdzie są magazyny mięsa, chleba, owsa, siana &c. &c W końcu zaś tego uwiadomienia wyrażono jest, iż gdy *Najjaśniejszy Cesarz* dekretem dnia 4go b. m. wyznaczył dla officerów gratyfikacye, ciż wszelkiego stopnia, iako też urzędnicy cywilni *Francuzcy*, nie mają wymagać od właścicieli domów wiktów, pod odpowiedzialnością na zaszcze zaskarżenia.

Tenże JW. Gubernator zalecił w rozkazie do tutejszey stolicy, ażeby obywatele podawali codziennie kommissarzom cyrkulującym tych *Francuzów*, którzy u nich staną bez wizowanych biletów od głównego sztabu lub kommandanta placu.

W Imieniu *Najjaśniejszego Cesarza* i *Króla Jegomości NAPOLEONA Wielkiego*.

Naywyższa Izba Woienna i *Administracyi publicznej*. Za powtórzonym dopiero i na Rusznych powodach wspartym naleganiem,

skłania się do żądania WJmć Pana *Aloyzego Orchowskiego*, i uwalnia go od obowiązków Sekretarza generalnego, które tak gorliwie, zdolnie i dla powszechney rzeczy korzystnie sprawował. Odnosi on za sobą szczerą szacunek każdego z członków Izby, a razem mocne wszystkich życzenie, by w innym dla swych chęci dogodniejszym publiczney usługi rodzaju, poświęcić zechciał sprawie Oyczyskiej swe znamienite zdolności. — Działo się w *Warszawie* na Selsyi w pałacu Rządowym dnia 10 Stycznia 1807.

Kochanowski Prezes.

Leszczyński Zastępca

Sekretarza Gener.

Tegoż samego dnia, W. *Aloyzy Orchowski* wezwany od Izby Najwyższej Sprawiedliwości na Urząd Pifarza Sądowego, przysięgę wykonał.

Wywiatek z Ordynacyi Sądów Najwyższej sprawiedliwości, względem spraw cywilnych pod wyroki teyże przychoǳących.

§. 1. Szczególnie tylko sprawy wexlowe, sprawy o długi z skryptów sądowych i ręcznych, *simplex debitum* zwanych, sprawy *in Possessorio summarissimo, de Possessione turbata, o expulsiye, exmissye, injuriarum*, iako też o czynsze, zaślawy, alimenty, komorne, depozyty, zaślawy *mobilitum*, oraz o zabezpieczenie majątku po zmarłych lub zbiegłych, tudzież małoletnich, rozsądzone, inne atoli wszystkie stosowne do Organizacyi zawieszzone być mają.

§. 2. W sprawach o zapłacenie sum pieniężnych z wexlow i skryptów pochodzących, wolno będzie dłużnikom (tj. kupieckim tylko co do wexlow wyłączając) o wstrzymanie egzekucyi dopraszać się, lkoró dowiedzie lub dowiezionym od niego będzie, że w Rycerstwie popisowym lub w wojsku liniowym narodowym został, że wyłanym na misyą publiczną został za granicę, że przez przechod wojska lub stoczony wewsi jego potyczkę do utrzymania się na pierwszych potrzebach do życia mu schodzi, a pożyczonych kapitałów, domów czynszowych i handlu nie ma. Taki pozwany, bez naruszenia ważności pretensyi, o którą rzecz, aż do czasu listego rządu od processu rozpocząć się mającego, i iuż nawet rozpoczętego, wolnym będzie.

§. 3. Co do spraw innych rodzajów w paragrafie szym wspomnianych, zapobiegając, ażeby dawno zaległe, które również do

zawieszonych spraw należeć mają, wniesionemi do sądu nie były; czas ich normalny od ubiegłego święta *S. Jana Chrzyciciela* w roku 1806 naznacza się i wymierza.

§. 4. Równie processa *in Possessorio summarissimo, de Possessione turbata*, i o *exmissye, expulsiye*, tenże sam czas normalny mieć mają.

§. 5. Dekreta ostatniey instancyi, lub *appellacya* nie wstrzymane, w urzędzie *Pruskim* zapadłe, mają być do egzekucyi przywodozone, jeżeli strona pozwana do dobrodziejstwa w ście zgim wspomnionego, odwołać się nie może.

§. 7. Powod skargę dokładną dokumentami lub podaniem świadków ugruntowaną, sądowi podać, i kopia teyże skargi oraz dokumentów przyłączyć winien. To zaskarżenie do izby podane przez wyznaczonogo do skarg odbierania Konsyliarza *in pleno* przełożone zostanie, które gdy skargę sądowi swemu należną być uzna, pozwanemu wraz z zapozwem przez Woźnego skarga komunikowaną będzie; sprawa zaś w regestr spraw cywilnych na to sporządzony wpisana zostanie, o czym pozwany wydanym zapozwem, powód zaś w daney mu na zaskarżenie rezolucyi, o wiadomieni byćdź mają, a Woźny dokładną relacyą o insynuacyi tak pozwu, iako i relacyi w kancelaryi uczyni, lub *Recepisse* od stron złożyć ma. Pozwanemu zaś przed terminem wolne jest podanie rekonywencyi z iednego interessu wynikającej, którą on powodowi przed terminem komunikować jest winien.

§. 8. Selsye dla rozsądzania spraw cywilnych, mają być codziennie od godziny rotety do godziny zgiey w tym porządku, iż najprzód sprawy kryminalne, a potym popularne, a nakoniec cywilne przedsięwziętemi będą.

§. 9. Strony mają sprawy swe przez Patronów, lub też ołobiscie, na zawołanie z regestru wprowadzać, i wolno im jest, w sprawach 300 złotych nie przenoszących ulną tylko indukę wprowadzać: w sprawach zaś nad 300 złotych, muszą być repliki i dupliki na piśmie, iednak iak naykróciey z konkluzjami sporządzone, i podpisane; po przeczytaniu zaś onych w sądzie złożone.

§. 11. Kiedy pozwany na terminie nie stanie, dekret zaoczny na niego bez dalszey konwikcyi natychmiast zapadnie, który iemu przesłanym być ma, o czym Woźny do-

flateczną relacją uczyni. A jeśli w dniach iociu flusznych przyczyni relitytacyi osądzony nie przywiedzie, lub w interesie iłłotnym nie uniewinni się, tedy dekret wyeksekwowany będzie.

§. 14. Sprawy już za przeszłego rządu zaczęte, bądź w pierwszej lub egiey instancyi zofłające, albo in revisorio wifzące, do rodzaju w fłie pierwszym opisanego należące, mają być sposobem wyżej wspomnianym akonczone, z tą tylko różnicą, iż ieżeli fłarga wraz z dokumentami, pozwanemu już komunikowaną zofłala, oney powtórney komunikacyi nie potrzeba, fłczególnie tylko za zgłoszeniem się któreykolwiek fłrony, po ukłuteczeniu wpisu i wydaniu zapozwów, powód wraz z pozwanemi fłarzą się mają, ażeby przed zawołaniem fłprawy z rejestru, Patronowie ich z akt dotąd spisanych doflatecznie zainformowali się, ieśli wniołki i indukty fłwe do tego fłosować zechcą; wfłracie zaś będzie ich obowiązkiem o przetłomaczenie pryncypalnych protokółów na ięzyk *Polfki* mieć fłaranie, ieśli się do nich referować będą.

§. 17. Wfłyffkie fłprawy do rodzaju powyższego należące, ofłatecznie rozfładzać się mające, z całego Departamentu *Warszawfkiego*, do Naywyższej Izby Sprawiedliwofłci należąc mają.

Zdającemu wiefłdzieć tę całkowitą Ordynacyą, wolno w Kancellaryi będzie przeczytać.

Ałoyzy Orchowfki

Pisarz ładowy Naywyż: Izby Sprawiedliwofłci
Uwifłomienie Ichmofłć PP. Adwokatów.

Z nakazu Naywyższej Izby Sprawiedliwofłci, uwifłomiają się osoby, które się podały, albo iefłcze podać mają na Adwokatów, żeby w dniu 19 terażniey fł Miefiąca na Sefly ranną fłanęli z dowodami, iakie poprzedniczem Obwiefłzczeniem do złożeńia są polecone. — Na Sefly Sądowej dnia 15 Styfłznia 1807 roku.

Orchowfki Pisarz Sądowy
Naywyższej Izby Sprawiedliwofłci.

Magifłrat Policyi Mifłta *Warszawy*, w dopełnieniu urzędzeń wfłzględem wyfłławienia Siły Zbroyney zafłlych, niezaniedbał fłporządzić konfłrypcyą całego Mifłta i wybrać osob goó fłufbę woyskową fłprawować mających. Lecz gdy po zafłłem zniesieniu się z JO. Xiążęciem Jegomofłcią *Jozeffem Poniatowskim* Generałem kommanderującym, ka-

wałerem różnych orderów, doflawienie osob bez umundurowania onych, lub też gotowego fundufłzu na umundurowanie, mieyfłca nie znayduje, Magifłrat zaś z fłwey fłrony, kassy na ten przedmiot pod fłwym nie ma zarządzeniem, ciężar przytym doflawienia siły zbroyney (z tym wfłyffkim co do tego należy) każdego wfłafciela domu w miefłcie, niemniej iak mieszkafłca zylk z mifłta cięgującego dotykać powinien, z tego wfłględu widzi się bydź przymuszonym poftanowić nafłępującą fłkładkę:

1) Każdy wfłafciela domu w miefłcie będącego zapłaci iedną ratę podatku pod nafłwifłkiem *Podymnego i Serwisowego*.

2) Każdy mieszkafłniec Mifłta, czy to kupiec, czyli też rękodzielnik, zapłaci od fłwego handlu lub rzemiofłta złotych fłześć.

3) Każdy kapitalifłta w miefłcie mieszkający zapłaci ieden od fłła od fłwych kapitalów, tak w kassie zachowanych, iako też osobom iakiego bądź fłłanu, znaczenia i narodu na wexel, kartę ręczną, albo zapis Hypoteczny, pożyczonych.

4) Zydzi w tym miefłcie mieszkający, zapłaci połowę podatku rocznego, pod tytułem: *Podatek Rekrutowego*, dawniey do kassy Kameralney wnofłzonego.

Sposobem powyższym przepifłana fłkładka, która od wfłzelkich innych podatków, bądź ofłlar, przez wfłdzie Naywyższą Narodową nakazanych, iefł oddzielną, i z tamtemi wfłwiązku żadnego niemająca, wyfłłarczy na umundurowanie Konfłrypcyonifłłków przez Mifłto *Warszawę* doflawić się mających, z tym wfłyffkim, co tylko należy do woyskowego, a zarazem ufłławi i doflarczenie koni iakich iłłofł z proporcyi ogółney na toż Mifłto przy-pada.

Zeby zaś fłkładka wymieniona naypewniej, wnofłzoną bydź mogła, uwifłomia Magifłrat wfłyffkich, do dania takowej należących, iż kassa Mieyfłka w Ratufłzu mifłta Starey *Warszawy* na dole od fłrony północney utrzymywana, pod rządem fłwego Magifłtratu będąca, takową fłkładkę każdego dnia, zafłczynając od godziny gtey ranney, aż do godziny 7mej wieczorney odbierać, a Pano-wie *Jarofł*, iako Kaffyer, i *Hoffman*, iako Kontroler, kwity, zafłczynając od dnia publikacyi ninieyffzego urzędzenia, wydawać będą.

fłkładka ta iakożkolwiek zdaje się bydź trudną do złożeńia w położeńiu terażniey-

szym, spodziewa się jednak Magistrat, iż każdy gorliwie pragnący powstania Ojczyzny, a zarazem o potrzebie siły zbrojney przekonany, nie zechce na moment ociągać się z złożeniem oney, tym bardziej, gdy nieodbyta potrzeba przynagliłaby Magistrat do środków nayprzykrzejszych zebranie teyże składki zapewniających.

Przytym i to się nadmienia, że ktokolwiek w 8miu dniach, od daty publikacyi rachuiąg, składki przepisanej nie złoży, tym bardziej ten, kto przez ukrycie jakim bądź sposobem swych funduszów, od teyże składki uchylić się miałby usiłować, podpadnie karze podwójney opłaty i nayostrzejszey exekucyi.

Ażeby urządzenie niniejsze każdego doszło wiadomości, ma być takowe w listowney liczbie rozdrukowanym, iżby każdy właściciel domu odebrał exemplarz; powinnością zaś będzie właścicielowi domu, każdego mieszkańca domu swego o takowym urządzeniu uwiadomić, i onego do nieodwrotnego złożenia składki przepilaney zachęcić. — Działo się na Ratuszu Miasta Starey Warszawy na Sessyi Magistratu dnia 12 Stycznia 1807 roku.

Joachim Moszyński Prezydent
Miasta i Szef Policyi.

Felixz Swidna Swidziński, General Brygady, Rotmistrz przywódcy Rycerstwu Woiewództwa Mazowieckiego, do Obywatelów tegoż Woiewództwa.

Gorliwość Obywatelów Woiewództwa Mazowieckiego, którzy na pierwszy odgłos o powstaniu Siły Zbrojney krajowej stawili się osobiście, lub przez zastępców, pod swoją chorągiew, wkłada na mnie obowiązek uczynienia niniejszey powtórnay odezwy do tych, którzy dotąd tę świętą zaniedbali powinność, i przypomnienia im ciężkiej odpowiedzialności, na jaką są wystawieni. Rozkazy JW. *Dąbrowskiego* Naczelnika Siły Zbrojney już nas uwiadomiły o przeznaczeniu zebranego z Woiewództw Rycerstwa, iż nam wskazały drogę, którą ma dążyć do powołania swiego; już część Rycerzów Woiewództwa Mazowieckiego wyruszywszy z *Błonia*, idzie pod swoim znakiem ku miejscu właściwemu przed dwunastu laty męstwem naszego terazniejszego Naczelnika i walecznością rodaków. Przezacni Obywatele Woiewództwa Mazowieckiego, nie dajcie się uprzedzać w pośpiechu innych Woiewództw, nie ścigajcie na siebie plamy nieposłuszeń-

stwa na wezwanie Ojczyzny, nie stawiajcie mnie w smutney potrzebie podania Zwierzchności Woyłkowej tych, którzy na naznaczony czas i miejsce nie przybyli sami, lub przez swoich zastępców. Przez wzgląd na okoliczności Woiewództwa Mazowieckiego umocowany jestem przedłużyć termin do dnia 27go bieżącego miesiąca. Kto na ten dzień nie stawia się w główney moicy kwaterze w *Warszawie*, gdzie mu dalsze jego przeznaczenie będzie wskazane, nie go nie zdoła zastąpić od surowości kar, iakimi podobne nieposłuszeństwo zagraża z strony Zwierzchności, której pełniąc rozkazy, dla przestrogi opóźniających się, ninieyszą powtórną odezwę do Woiewództwa Mazowieckiego w rozdrukowanych exemplarzach i przez gazety obwieszczam. — Dan w *Kaskach* dnia 8go Stycznia 1807.

z Poznania dnia 2 Stycznia.

Przyśłał tu tey nocy JW. General *Dąbrowski* W. *Axamitowskiemu*, Generalowi dowodzącemu siłą zbroyną *Polską* w Departamencie *Poznańskim*, wiadomość, iż w dniu 26 Grudnia niezwyciężone woyłka *Najjaśniejszego Cesarza Francuzów* i *Króla Włoskiego* świetnie odniosły zwycięztwo nad *Moskalami*. Wspomniany General dodał te słowa: „Trzeba nam *Polakom* spieszyć najmocniej, łączyć się z zwyciężkiem woyłkiem *Francuzkiem*, i gonić tego wspólnego nieprzyjaciela już się w rozproszeniu cofającego.“

Gdy JW. General dywizyi *Liebert*, Gubernator tuteyszego miasta i Prowincyi, żądał od W. *Axamitowskiego* 400 żołnierzy na załogę do tuteyszego miasta, przyśłał tu ten General cztery kompanie po iedney z każdego regimentu piechoty *Polskiej* organizującej się w tuteyszym departamencie, zupełnie ubrane i uzbroione w największym porządku, i już od dwóch dni służbę załogową odbywać zaczęły.

Dnia 29go Grudnia przybył tu JW. *Oudinot* *Francuzko-Cesarzki* General, z licznym korpusem woyłka, który się tu kilka dni zabawi. Najpiękniejszą jego postać i wesołość iaką mimo przykrości podróży w terazniejszey porze czasu okazuje, powszechnie w umysłach tuteyszych mieszkańców sprawia podziwienie.

JO. Xiążę Raczyński, Nominat Arcybiskup *Gnieźnieński*, na pięciu tasiach machonowych złożył w ofierze piękne srebro.

— *Dnia 6go Stycznia.* — *Dnia 2go i 5go*

t. m. znajdujące się tu jeszcze wojsko *Francuskie*, a składające dywizją *J.W. Generała Oudinot*, wyszło w paradyzie za miasto i ćwiczyło się w obrotach.

W Niedzielę przeszłą odprawiła się w kościele *Farnym* przy dźwięku muzyki wojskowej msza załogowa, na której był *J.W. Generał dywizji Oudinot*, *J.W. Generał dywizji Liebert*, *Gubernator Prowincyi*, wielka liczba oficerów i wojska *Francuskiego*, które przez całą mszę w paradyzie pod bronią stało.

Przechód wojsk *Francuskich* do wielkiego wojska dążących przez nasze miasto, trwa ciągle.

— *Dnia 9 Stycznia.* — Dziś przeciągnęły przez nasze miasto cztery *Francuskie* regimenty kirasjerów, należące do korpusu *Generała dywizji Espagne*, który tu także przybył. Regimenty te idą do *Wielkiego wojska*.

Wyszła w *Paryżu* książka w dwóch tomach, napisana przez *Pana Lacretelle* młodszego, pod tytułem: *krótki opis rewolucyi Francuskiej*. Rewolucyą tę bierze za rządu *Dyrektoryatu Francuskiego*, gdyż już dawniej wydał tenże sam pisarz historią *Zgromadzenia prawodawczego*, i *konwencyi Narodowej*. Oddawłszy *Monitor* winną zaletę temu trzeciemu dziełu, przystępuje do części jego, gdzie jest mowa o *Polszcze*, i tak mówi:

„*Okoliczności, w jakich żyjemy, nadają wielką interesowność tej części dzieła Pana Lacretelle, gdzie opisuje podział i rozbiór Polki, który Rzeczpospolita Francuska (jak on mówi) zdawała się upoważnić przez swoje milczenie. Jużemy wystawili przed oczy czytelnika rozbiór wyborowego kawałka historycznego napisanego w tej materii (a Redakcyja Korrespondenta umieściła go w trzecim Numerze gazety swojej); lecz sądziemy, iż można jeszcze wystawić tenże sam obraz przez inną znowu rękę odmalowany. Użyj czytelnik, iż oba autorowie zgadzają się często w sposobie uważania wypadków, bo mogłyby być dzisiaj dwa odmienne uczucia i opinie względem nieszczęśliwego zdarzenia, które zniszczeniem mężnego i szlachetnego narodu zakończyło długie pasmo intryg knowanych na jego uziarnienie, i haniebne traktaty, podpisane na wygluzowanie go z karty Europy? Ale dozwolmy mówić w tej mierze samemu autorowi.*

„..... Upadł tron, a obalili go Królowie, końcem pomśzczenia się za prawa Kró-

lew skojarzeni! Wspaniałomyślnie usiłowanie, o jakie się *Polska* dla wydobycia się z zastarzałej anarchii pokusiła, przypłaciła utratą niepodległości swojej. *Stanisław August*, wyniesiony na tron *Polski* za pomocą *Imperatorowej Moskiewskiej*, spóstrzegł w samym zaraz początku i w ciągu burzliwego panowania swoiego, że go *Katarzyna*, koźstem prawdziwej chwały i rzeczywistej mocy, *Królem* uczyniła. Lubo iey podlegał iako wazał, wszelako go złupiła. Gdy się iey zachciało pierwszy podział *Polski* ulkutecznić, niesukała innego pozoru dla swojej niegodziwości, tylko aby miała iey współników, którzyby teży niegodziwości owoc i hańbę dzielili. Wspólnikami temi byli *Fryderyk II* i dwór *Wiedeński*. — *Stanisław August* był to *Monarcha* światły, przyjemny, wymowny i wszystkimi naysławniejszymi przymiotami obdarzony. Przebaczył mu naród *Polski* nieszczęścia swoje, ale o nich niezapemniał. Większa połowa szlachty *Polskiej* przekonała się, iż przywileje iey arystokracji były źródłem tylu klęsk trapiących kraj wewnątrz i zewnątrz. Po wybuchnięciu rewolucyi we *Francyi*, wszędzie się arystokracja, choć gdzie naysławniej była urządzona, zatrwożyła; lecz w *Polszcze*, sama się przekształciła na lepsze postanowiła. Z radością patrzył *Stanisław August* na to przedsięwzięcie, wsparł ie, i kierował nim, spodziewając się słusznie, iż naród *Polski* błogosławić będzie panowanie iego, nieszczęśliwe dotychczas. Wszedł w przyzysż z *Królem Pruskim* dla zmniejszenia przewagi *Imperatorowej Moskiewskiej*. Właśnie teży dwory *Petersburski* i *Wiedeński* były w wojnie z *Turczynem*, i świeże ich zwycięstwa nabawiły *Prusy* niespokojności. Wszystko obiecywało, że *Imperatorowa*, zajęta nagłcami i wielolicznymi zatrudnieniami, nie przeszkodzi zamiarowi, niedziśnecmu poniekąd żadaego powodu do niechęci. Naysławniejszy dzień zaisłniał dla *Polski*. Po nieładzie, po krwawych wyzywaniach i nieprzetamanych przesądach poprzedzającego seymu, nastąpił duch zgody i światła. Przygotowana była nowa konfitycya w cichości, a przez *Króla* i *Panów Polskich* ułożona, którzy się dla nadania władzy *Królewskiej* więcej mocy, ludowi zaś większej wolności, połączyli. Uwolniła się *Polska* przez tę nową konfitycyą od dwóch usław, dla których rząd iey tak długo był anarchicznym,

to iest, od wybierania Królów i od *liberum veto*. Tron zolał ogłoszony dziedzicznym; mieszczanie do wszystkich urzędów przypuszczeni, i systema uwolnienia stopniami włościan od poddaństwa przygotowane. Konstytucya 3go Maja 1791 zawierała wiele urządzeń, gruntujących iey systema repozycyjnego bardziey na zasadach szlacheckich do konstytucyi *Angielskiej*, aniżeli do *Francuskiej*. Dzień, w którym pamiętna 3go Maja uława zapadła, był dniem radości i wesela dla całego narodu. Nie mogli wszyscy wychwalić się wspaniałości szlachty, która z praw i przywilejów swoich tak wielką ofiarę dla spokojności i wolności oyczyzny swojej uczyniła. Lud błogosławił Króla, który nigdy wymowniey, iak przy tej okoliczności, nie mówił. Kto się z drugim spotkał, zalewał się łzami radości. Wszelako, otworzył się wtedy grob dla *Polski*! Tak zbawienna odmiana wznieciła tajemne i głębokie nieukontentowanie w wielu gabinetach *Europejskich*. Król iednak *Pruski* oświadczył ukontentowanie swoje w nieoboiętnych wyrazach z tej szczerśliwej zmiany u łasiada iego. Był on może zdradliwym w oświadczeniach, a może też cieszył się wewnątrz, że na miejscu Imperatorowej *Moskiewskiej* pozylka przewagę w interessach *Polski*. Jak tylko nieukontentowani *Polacy* z konstytucyi 3go Maja zapewnili się o potężney opiece i pomocy *Katarzyny*, natychmiast się przeciw tej uławie oświadczyli. Szczęsny *Potocki* stanął na ich czele. Zebrali się w *Targowicy* i kleili związek, do którego mała bardzo liczba ich współ-rodaków, ufających iedynie w broń obcą, przystąpiła. — *Katarzyna II* powodowała się iuż wtedy nieufnością i zimną ostrożnością, iakieśa siarości właściwe. Ambitne iey widoki nie tak się zupełnie ndały, iak się spodziewała; na próżno bowiem tyle kosztów podjęła i tyle ofiar poczyniła w nadziei założenia nowego *Państwa Wschodniego*. Zawarty pokoy z *Portą*, oddalił ją z drogi do *Konstantynopola*, do którego, iak mniemała, miało iuż otwartą zwyciężkę iey woylko. Stodziła więc sobie tę zgryzotę przez polityczne wybiegi i podstępny. Wszystkie oświadczenia rządów *Europejskich* przeciw rewolucyi *Francuskiej* były zimnemi obok oświadczeń i summ dolyć znacznych, któ-

rych dla *Xiążąt Francuskich* niekapila; ale też to cała była pomoc z iey strony, którą związkowym monarchom dała. Powtórzyła obietnicę wyłania ogromnego woylka przeciw *Francyi*, kiedy iuż dobrze wprzód naitatwowiernieysi ludzie wierzyć temu przestali. Ale odmian w *Polszcze* strawić nie mogła. Duma iey mocno cierpiała, że *Stanisław August* wymknął się z pod iey opieki. Pokwapila się więc z uprzątnieniem małej zatargi zachodzącej między nią a *Królem Pruskim*. Obiecała mu *Gdańsk*, *Toruń* i najbogatsze prowincye *Polskie*; a gdy się z nim względem wszystkich punktów porozumiała, tym bardziey udawać zaczęła rozbrat swoich działań z iego działaniami. Naysprzód zaś oświadczyła się za *Targowiczana*; przypomniała *Europie*, że zawarowała konstytucyą *Polską*, którą niedawno obalono. W Maju 1793 roku kazała wkroczyć na ziemię *Polską* licznemu woylku swoiemu. Czegoż wtedy nie mogł dokazać w uniesieniu się słusznym gniewem i w zapale nowej wolności swojej ten naród, który nawet w czasie anarchii był ślachtetnie dumnym i bitnym? Lecz znalazł się taki, który usiłowania iego wstrzymał, męstwo zatamował, i wśród widocznego niebezpieczeństwa starał się wpoić bezpieczeńność; a któżby dał wiarę, że takim okazał się ten, który iiał się być dobrodziejem i prawodawcą *Polski*?... Na próżno *Józef Poniatowski*, lynowiec *Króla Stanisława*, okazał szczerą o kraj swój gorliwość, gdyż *Strzy* iego nakazywał tylko z gabinetu swojego wsteczne ułępowanie; i nareście przysłał *Moskale* pod łamą *Warszawę*, iako do celu spokojney podróży. Nie dosyć na tym miała *Katarzyna*; nakazała *Królowi* stanąć na czele *Targowiczanów*, i rozkazu tego ułłuchał. Obarczyły natychmiast całą *Polkę* kłęski i arzma woylkowego i obcego. Słachta, która się sprawie *Króla* i narodu poświęciła, była imana, wygnana i rozproszona. *Targowiczanie* iednak podchlebiali sobie ieszcze, że woylka *Moskiewskiego* panowanie i przewodzenie iest tylko przemianujące. *Katarzyna* też nie przestała oświadczać się z bezinteressownością opieki, za którą miała żądać niebawnie nadgrody. Osądziła a toli za rzecz przyzwoitą, aby inne mocarstwo dało przykład wiarołomstwa i zdrady. — Gdyby *Fryderyk Wilhelm* wyszedł był zwycięzcą we *Francyi*, grałby może rolę wspa-

niałomyślnego w interessach *Polski*; ale klęski i upokorzenie, których doznał, rozciążyły go, i ziemię za tę wywarł na łabego sąsiada swiego. Wyprzysiągił się wszelkich uczuć, z jakimi się okazał. Będąc naśladowcą *Franciszka I*, przemienił się w naśladowcę *Berdynanda Katolickiego*, i kazał wniść niespodziewanie wojsku swojemu do *Wielko-Polski*. Zajął *Gdańsk* i *Toruń*; oświadczył (gdyż taka zdrada potrzebowała manifestu), iż konieczność zabezpieczenia kraio w jego przeciw rewolucyjnym maksymom *Polaków*, które wprzód pochwalił i wielbił, zniewoliła go do tego kroku. Ulegli *Polacy*, ale myśleli o zemście. Zawładzili się *Targowiczanie*, iż tej namietności ulegli. Imperatorowa okazała się powolną niby na ich prośby, i udała, że nie wie, dla czego sobie Król *Pruski* tak postąpił. Nareszcie, dociekła niby zamiarow jego, lubo nie było nikogo w *Europie*, komuby były tajne. Wspólnie z Królem *Pruskim* wyznaczyła kommissarzow do ułożenia zaboru *Polskich* prowincyi graniczących z temi dwoma mocarstwami, bo to, iak mówiła, był iedyny lposob ziednania *Polszcze* stałego rządu i trwałego pokoju. Cały naród oparł się energicznie bliskiemu zniszczeniu swojemu, i *Targowiczanie* nawet niechcieli już bydz narządziami dwóch mocarstw, ku których zdradliwej opiece obrzydliwość powzięli. Znaczna część *Pollow* na sejmie *Grodzińskim* niechciała upoważnić i zatwierdzić tej umowy przywłaszczenia. Opasało więc obce wojsko ten sejm. Żądano po nim zezwolenia; lecz tylko milczeniem odpowiadzano. Z tym wszystkim Imperatorowa dla dopięcia zamiarow swoich posłała znówu 15 tysią *Moskalow*. Ale nieznała jeszcze narodu, któremu niepodległość jego wydrzeć chciała na zawfse. Nastąpiło już ruszyć powstanie w części *Polski*. *Madaliński* ruszył na czele 890 jazdy. Ośwaźni ci ludzie zabierali kassy i transporta *Pruskie*, a odwagą swoją cały Naród odcięli. Poprzedzili oni i zwiastowali *Kościuszkę*. Mąż ten z Szlacheckiego, acz niebogatego domu, służył z chwałą w *Amerykańskiem* wojnie. Gdy *Moskale* na prośby *Targowiczanie* w opanowali *Polskę*, męstwo i talenta wojskowe *Kościuszki* cały prawie odpor dawały, na lkoru usiłowania swoje uyrzai bydz nadaremniemi przez rozkazy Królewskie, opuścił oyczyznę, unosząc z so-

bą nadzieję uwolnienia iey za nadarzoną sposobnością. Jakoż niezadługo odebrał poselstwo chlubne dla obywatela; przybyło bowiem do niego kilkunastu nieszczęśliwych współrodakow jego, którzy mu imieniem całego Narodu *Polskiego* przeznaczenie jego poruczyli. Poiechał więc *Kościuszko* i przybył potajemnie do *Krakowa*. Jak tylko ogłosił powstanie i *Krakow* opanował, garnęli się zewsząd do niego żołnierze i obywatele, i wszyscy go za Naczelnika swojego uznali. Zafszczycony *Kościuszko* nieograniczoną władzą dla oswobodzenia oyczyzny, dowiedział się, iż idzie przeciw niemu 12ście tysięcy *Moskalow*; ruszył więc na przeciw nich w 4,000 żołnierzy zebranych na prędce, między któremi połowa uzbrojonych pikami i kosami. Na czele takiej garści wojska zupełnie odniósł zwycięstwo. *Moskale* stracili w zabitych 3,000, i 11 dział. Po tym zwycięstwie rozszerzyło się Powstanie po różnych *Woiewodztwach*, i wygnancy powrócili do kraiu. Nie było *Polaka*, któryby w sprawie oyczyzny nie stanął, i wszyscy stali się żołnierzami. Uderzali na załogi po miastach, i brali ie w niewolę. Lecz iakże *Warszawa* zdołała się uwolnić od 10,000 *Moskalow* w murach iey będących, a wielką baczność dających i postępujących z ostrożnością wojskowej tyrannii? Myślano o nich w tej stolicy, i przysposobiano środki, które już kilka *Woiewodztw* oswobodziły. Tajny wydział Powstania uszedł ich śledzenia i wniwecz obrócił zamiary nieszczęśliwych. Wzięli wprawdzie kilka osob z tego wydziału na fano tylko podeyrzenie, lecz na ich miejsce wielu zaraz do niego przybyło. Każdy z nich odgrażał się śmiało *Moskalom* spoyrzeniem. Zaczęli się więc mieszać, i widocznie twrogę okazywać; każdy nocy lękali się powszechney rzezi. Nareszcie, postanowili opanować zbrojownię. Wszyskoby straconym było dla *Warszawianow*, gdyby tego nieprzyjaciół przedsięwzięcia nieuprzedzili. Wypadli więc z domow uzbrojeni, czym się kto mógł uzbroić; wszysko wtedy dla nich było orężem przeciw *Moskalom*. Niemieli prawie dowodzców, i działali w nieporządku, lecz mimo tego z taką natarczywością uderzali, że *Moskale* nie mogli się bronić porządnie, ani utrzymać związku między swoiemi stanowilkami, wszędzie razem napastowanemi. Trwała ta straszna

walka 48 godzin, i nareście obywatele zdobyli *Moskiewskie* działa, tak długo ogień wytrwale. Dwaj Generałowie *Igielstrom* i *Apraxym* z garstką tylko niedobitków uciekli. Trzy tysiące *Moskalów* dostało się w niewolę, a 6,000 legło trupem na ulicach, i 50 dział zabrali waleczni *Warszawianie*. O żadney walce, z taką zaciętością toczoney między żołnierzami a mieszczanami w rozpaczy będącemi, niewzmiankuje historya. Z tym wszystkim szlachetni *Warszawianie* wkrótce mieli utracić nadzieję wolności, i to droższe jeszcze dla narodów dobro, niepodległość narodu. — Król *Pruski* postanowił pomścić się za spzymierzeńców swoich, i pociągnął do *Polki* na czele 40,000 ludzi. Część jego poszła przeciw *Krakowowi* jako gniazdowi Powstańca; które mimo walecznego *Krakowianów* i małej zalogi odporu dostało się w moc *Prusaków*. Tym czasem *Kościuszko* uderzył w 12,000 pod *Szezekocinami* na *Moskalów*, którym na samą bitwę przysłało w posilku kilkanaście tysięcy *Prusaków*. Po dzielney rozprawie, która nieprzyjaciół wiele krwi kosztowała; musiał Naczelnik *Polki* odstąpić tak bardzo przewyższający siłę, i cofnął się ku *Warszawie*. Gdy się to stało, zaszły w *Warszawie* sceny *Paryżkie* i popełniono pospoliwo zbrodniego Wtęśnia. Napadnięto więźniów i na i popowieszano. W tym nadciągnął *Kościuszko* bardziej zmartwiony temi zbrodniami, aniżeli niepomyślnością pod *Szezekocinami*; kazał pojąć celniejszych sprawców tej niegodziwości i śmiercią ukarać, a tak nigdy się nieokazał, iak wtedy, godniejszym bronięcia wolności oyczyny twojej. Nadciągnął tym czasem Król *Pruski* ku *Warszawie* obwarowany okopami i baterjami, do których znaczniejsze siły *Polskie* zebrano. Przez dwa miesiące wciąż szturmował do nich codziennie ten Monarcha; zdobył niekiedy iaką baterję, i znowu ją utracił. Przypuścił nareście powszechny szturm, przy którym znajdował się z synem swoim. Boiżn, ażeby nie był przymuszonym uciekać raz jeszcze przed Republikanami; dodała mocy jego rozpaczy, wszelako nie mógł nigdzie przetrwać wojska *Kościuski*. Odstąpił więc z hanbą, porzucił oblężenie, i cofnął się śpiesznie, ile że się dowiedział o powstaniu *Polaków* w części ich kraju przez niego zagrabionej. — Nie długo atoli cieszyli się tym

zwycięstwem. Imperatorowa *Moskiewska* wysłała do *Polki* 40,000 wojska pod dowództwem *Suwarowa*, a oprócz tego *Fersen* miał go kilkanaście tysięcy. Prócz tego, 10,000 *Austryaków* posuwało się z *Gallicyi*, gdyż i *Austryę* chciała coś zyskać w rozbiórce *Polki*. Tak dzielna pomoc dodała odwagi uciekającemu Królowi *Pruskiemu*. Ciężko było *Polakom*, niemającym dostateczney siły, działać na trzy fronty. Ale że w charakterze było *Kościuszki* nieczekać na nieprzyjaciela, poszedł więc spróbować się raz jeszcze z ogromnym wojskiem *Moskalów*. Chciał przeszkodzić połączeniu się *Fersena* z *Suwarowem*, i byłby zapewne zniósł tamtego, gdyby mu Generał *Poniński* przyszedł był na pomoc, na której wiele sobie założył. Długo trwał spor o zwycięstwo, nareście raniony upadł, a z upadkiem jego przechyliła się wygrana na stronę *Fersena*, w którego dostał się ręce. Nie mogła go przeżyć oyczyna jego. Po tym zwycięstwie, posunął się *Suwarow* ku *Warszawie*. Część wojska *Polkiego* zamknęła się w fortyfikacyach na *Pradze*. Uderzył na nie *Suwarow*, i zdobył. Czyli to chęć zemśczenia się za wybitych w *Warszawie* *Moskalów*, czyli też wrodzona srogość tym zwycięzcom na *Pradze* i ich Generałowi, to sprawiła, że kilkanaście tysięcy bezbronných *Prażanów* bez względu na wiek i płeć wyrznięli. Takiego okrucieństwa dali byli dowód *Moskale* powzięciu *Izmailowa*. Podała się niebawmie *Warszawa* zwycięzcy, a z iey poddaniem się cała *Polka* zginęła. Ustawiczne zamieszki swoje winna była ślepemu trzymaniu się feudalnego systemu, a, żeby nie niebrakowało do nieszczęścia iey przeznaczenia, winna swoy upadek usiłowanom, iakie czyniła dla uwolnienia się od tego anarchicznego rządu, który był zawsze celem pośmiewiska i interesownych widoków mocarstw sąsiedzkich. *Anglia* wystawiła była z wielkim kosztem znaczną siłę dla zawarowania *Porty* *Ottomańskiej* przeciw ambicji dwóch dworów Cesarzkich i dla odzyskania iey twierdz wydartych, a nie niemożliwa, i podobno nawet z radością patrzyła na rozbiór *Polki*! Odniesione zwycięstwa nad koalicją, lubo nas wiele kosztowały, ile przy klęskach, których wewnątrz doznał się, powinny nam być miłemi, gdy uważemy, iż zachowały *Francję* od losu, iak *Polkę* spotkał &c, &c, &c.

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 16go STYCZNIA ROKU 1857 W PIĄTEK.

We wtorek, dnia 13, wieczorem, były po-koie w zamku u Najjaśniejszego Cesarza, na których znajdowały się Damy *Polskie*, Xiążę *Bergski*, Xiążę *Benewentki*, Generałowie *Francuzcy* i pierwsze osoby krajowe. Wielki Xiążę *Bergski*, Xiążę *Benewentki* i Generałowie zaprosili Damy *Polskie* do gry w karty, w czasie której wszedł NAPOLEON Wielki i przypatrywał się grającym. Po skończoney grze nastąpił wielki koncert. Damy siedziały w półkoie, a Cesarz w po-środku nich zasiadł; wszyscy zaś Mężczyźni stali poza Damami. Główny koncert ukoń-czył, dano wielką wieczerzą dla samych Dam, między którymi postawiono krzesło dla Cesarza. Nieusładł Monarcha do stołu, ale tylko chodził koło niego, przemawiając z zwykłą sobie uprzejmością do każdej Da-my. Zostawił ie potem przy stole, i od-szedł do gabinetu swojego na zwyczajną pracę.

Z nastaniem pięknego, acz mroźnego cza-su, obrat Najjaśn. Cesarz za miejsce pa-rady wojskowej *Przedmieście Krakowskie*, na którą od kilku dni codziennie pieszko przy-bywa, obchodzi z Xiążęciem Ministrem wo-jennym, obecnymi w *Warszawie* Marszał-kami, Generałami i kilku Gardystami *Pol-skimi*, szeregi uszykowanego wojska, roz-mawia nieco z oficerami i żołnierzami, o-gląda ich broń i ubiór aż do obuwia, i od-biera na piśmie proźby podane od żołnierzy.

Z wyroku Najjaśniejszego Cesarza i Kró-la stanął Rząd centralny dla kraju *Polskiego*. Wymieniał już osoby mianowane do iego składu w liczbie 7 czy 8, z wyrażeniem, i-ak którymu wydział iest poruczony. Ale dla uniknienia wziętkiej w tej mierze pomyłki, wolemy się zatrzymać z doniesieniem o tym do urzędowego ogłoszenia.

Kwidzyn (Marienwerder), Malborg (Ma-rienburg), Elbląg i inne miasta w *Prussach* zwanych *Królewskimi*, oprócz *Gdańska* i twierdzy łamey *Grudziądzkiej*, są już w mo-cy *Francuzów*. Jedną ich część przeszła już za *Osterode* w *Prussach Xiążęcych*, a inna zbliża się ku *Królewcowi*, ale jeszcze do nie-go nie weszła, iak zaświesznie ogłoszono.

Z *Lęczycy* donoszą, iż dnia 5go t. m. od-byli tam popis 5 kompanii piechoty *Pol-skiej*, z nowego powstania, iedna kompania artylleryi, i dwa szwadrony jazdy *Narodo-wej*, i przysięgę wykonali w przytomności JPana *Perrin* Kapitana, Adjutanta JW. *Mar-szałka Davoust* i kommandanta fortecy *Lę-czycy*, niemniej JW. Generała *Kretkowskie-go*, i bardzo wielu zgromadzonych szano-wnych obywateli i mieszkańców tamtey-tych.

Dalszy ciąg ofiar złożonych w Kommissio-ryacie wojennym Depart. *Warszawskiego*.

Ol JPana *Drossel* cyny funtow 8. — Od JP. *Krańskiego* w różnych efektach żelastwa wazącego funtow 25, Blacha miedziana 1. — Od JP. *Płońskiego* Pistoletow 2, osad do Pi-stoletow 13, Szpada 1, Bandoletow 2. — Od Zakonic dwóch, krzyż mosiężny pozłacany 1, Iprzączek wysadzanych kamykami Cze-łskimi 2, łalaterka 1, kłótki 1. — Od JP. *Kulczyckiego* kule 2, ołowiu funtow 5, że-lastwa funt: 25, forma do łania kul 1, Ipry-ca łara mosiężna 1. — Od JP. *Lemańskiego* kapitana, chomontow łarych 2. — Od JPani *Schultzowej* koszul łarych 4, ołowiu fun-tow 1 i pół, łarpi troche. — Od JP. *Jaku-bowskiego* łatek karabinowych 300, kul ołow-ianych karabinowych 20. — Od XX. *Ben-o-nów* łarpia kilka funtow. — Od *Edwarda Płońskiego* łat 11 mającego zbroję żelazną 1, moździerz żelazny łary 1, osad do kara-

binow sztuk 6, kula armatna 1, kul kartazowych sztuk 5, kłalek sztuk 16. — Od *Zyda Herszka wódki ordynaryiney garniec 1*. — Od *JPani Zeyfertowej cynowych półmilkow sztuk 2*, papieru drukowanego liber 12. — Od *JP. Nawrockiego* torb cielecych 2, pałasz Infant: 1, pendent 1, mosiedzu kawaleczek. — Od *JP. Nofoka* kupca, szarpki kilka funtów, bandażyw funtów 6. — Od *JP. Cachowskiego* kupca, podków par 50, mosiedzu funtów 22, kłalek 700, rury do karabinów 2, zamków ditto 3, kul armatnych 2, forma do lania kul 1, graycarów do karabinów 57. — Od bezimiennego, papieru zapisanego libra 1, szarpki paczka mała. — Od *JP. Maszczawiewicza* kul ołowianych funtów 17. — Od *JP. Leppingé* kórę wygarbowaną na *Niederwerki* 1, płótna w dwóch sztukach łokci 140, liót składany 1, stołków składanych 2, pendent z kartuzem 1. — Od *JPana Ducewskiego* podków par 15, musztuków 12, żelaza kratowego cetnar 1, fuzya polowa 1, szturiec gwintowy 1, kłalek do flintów 100, kłalek do pistoletów 400, ołowiu funtów 15, kul armatnych 2, żelastwa litarego funtów 50. — Od *JP. Jabuba Hoffmana* kul armatnych 3. — Od *JW. Krajewskiej* koni karych para jedna. — Dan w *Warszawie* dnia 15go Stycznia 1807 roku.

Dalsus Pałkownik. Prezes.

z Poznania dnia 10 Stycznia.

JP. Aramitowski, General brady i Komenderujący woykiem *Polskiem* w Departamencie *Poznańskim*, otrzymał od *JPana Amilkara Kosińskiego*, Generała brady i organizatora siły zbrojney w Departamentach *Bydgoskim* i *Kwidzińskim* następujące w szczególności doniesienie z *Bydgoszczy* dnia 30 Grudnia 1806 o potyczce z *Prusakami*.

Znocy dnia 26go na 27my Grudnia, Rotmistrz od huzarów czarnych *Barnikowa*, uwiadomiony zapewne od mieszkańców tuższych o rozkwatowaniu kawalerji na przedmieściu *Gdańskim*, chciał w nocy napisać i bezbronnych zabrać, ale szczęściem cały ten oddział tej nocy był w służbie; jedna część trzymała przed miastem placówkę, a druga z samym Rotmistrzem *Modlińskim* z roci koni złożona poszła na podjazd do *Fordonu*. Nieprzyjaciół zrobił dwie zasadzki, iedną w *Bartodzieiach* z koni zostu ukrytych w gościńcu tej wiołki, a drugich około 40 zasadziło się na samym przedmieściu *Gdańskim*. Rotmistrz *Modliński* powra-

cając z *Fordonu* przez przednią straż swoją odkrył zasadzkę, i chociaż nierówny w sile, bo miał trzech przeciw iednemu, ale ufając męztwu własnemu i swoich podkomendnych, wpadł na huzarów śmiało, kilku ubił i wielu ranił, ach wziął w niewolę, zdobył trzy konie, dwa pałasze, i resztę zupełnie rozproszył; z swojej strony miał podporucznika *Radomińskiego* lekko rannego. Powracając potem do *Bydgoszczy*, poltrzęgi na przedmieściu *Gdańskim* kawalerją maszerującą na przeciw sobie, którą wziął za *Francuską* albo *Heszen-darmstadtzką*, ale nieprzyjaciół wystrzałem do niego odkrył sam siebie. *Modliński* mając tylko 5ciu z sobą, gdyż z drugich 5ciu dwóch strzęgi ienców wojennych, a trzech niezdążyło przybydź z nim razem, iednakże Rotmistrz *Modliński* mimo tak wielką nierówność sił uderzył na huzarów *Pruskich* uformowanych w kolumnę zajmującą całą szerokość ulicy; Izabella *Polska* otworzyła mu drogę; rzeź była straszna, ale krótko trwała. *Modliński* z iednym tylko przetrnął się do bramy. Podporucznik *Radomiński* ranny już był w *Bartodzieiach*, Namieślnik *Dunin*, unteroficer *Sułkowski* po kilka razy cięci zostali w tłumie między huzarami, których ostatnie szeregi udały się w pogoń za *Modlińskim* aż pod bramę *Gdańską*, ale ten z iednym tylko Towarzyszem zwracając przeciw nim konia, i posuwając się śmiało, przymusił huzarów do ucieczki i rannych swoich oswobodził. Huzary uciekające z przedmieścia wpadli na szeregowego *Kurnatowskiego* prowadzącego niewolników; odważny ten żołnierz broniąc zdobyczy dziesięciu ranami okryty został, a ze zmyśłami utracił niewolników. Huzary z największym pośpiechem cofnęli się ku *Swieciu*. Widziano w *Niemczy* i *Siennie* officera i 15 huzarów rannych, oraz kilka koni luźnych, których iedzdece zostali pogrzebani w bliskim za *Bartodzieiami* lesie. Waleczny Rotmistrz *Modliński* cztery razy nieszkodliwie cięty.

z Rossyi dnia 7 Stycznia.

Moskale nakazali wielki rekrut, z 500 dusz biorąc dwóch rekrutów, którym obywatele mundur dać muszą i miesięczny żołd. W *Litwie*, na *Polesiu* i na *Wolyniu* usiłują koniecznie przyprowadzić do łkatku pospolite ruszenie, do czego wezwaniami są *Tarnowski*, *Hodakowski*, *Jabczeński*, *Urbanowski*, *Potocki* *Szczęsnego* syn i *Branicki*; zaś Generałami komenderującymi mianowani są

Niższe *Bezborodko* i *Iwan Alexiewicz Orłow*. Wszystko głosi, że *Moskale* pobili *Francuzów*, i że dla tego tylko się odciągają, iż *Beningsen* zdradził odstępując *Wistę* i *Narwi*. *Kutuzow*, iak powiadaią, pomaszzerował na *Turkow* z 40 tysiącami. *Moskale* fortyfikują *Kijow*. W 13-tu Powiatach Gubernii *Kijowskiej* nakazano, aby każdy obywatel miał Pałasz i Karabinek, te każdy musi złożyć u swego kapitana sparamnika, i dopiero w potrzebie będzie mu ta broń wydana, a to, powiadaią, dla tego, żeby chłopstwo *Ukraińskie* rokoszu nie podniosło przeciw obywatelom po wyisaniu woyska z tej części.

Zołnierze *Moskiewscy*, którzy idą przeciw *Turkom*, największą okazują ochotę, i każdy mówi: *pobitemy*. — Ci zaś, co idą przeciw *Francuzom*, nie pokrywają, ani pomieszania, ani strachu, i zapytani czy ich pobiją, odpowiadają wszyscy officerowie i żołnierze: *Boh znaiet*.

z *Paryża* dnia 31 *Grudnia*.

Czterdzieśły pierwszy *bulletyn Wielkiego Woyska* wydany w *Poznanju* dnia 14 *Grudnia* 1806. — „Po wzięciu *Torunia*, ruszył z niego *Generał* brygady *Belair* dnia 9 t. m. i udał się ku *Golubiowi*. Szofły batalion lekkiej piechoty i naczelnik szwadronowy *Schoeni* z 60 ludźmi z 5go regimentu huzarów, spotkali 400 koni nieprzyjacielskich. Przyszło do rozprawy, w której officer *Pruski* z 5ciu huzarami dostał się w niewolę, a 30 legło na polu walki, z pod których koni nam się dostały. Wychwała bardzo *Marszałek Ney* tego naczelnika szwadronowego *Schoeni*. Forpocztu nasze doszły w tej stronie do *Strasburga*. — Dnia 11go o 6tej wieczorem dało się słyszeć strzelanie od *Bugu*. Rzekę tę kazał *Marszałek Davoust* przejsć *Generałowi* brygadownemu *Gauthier* przy uściu w nią *Wkry* naprzeciw *Okunina*. Regimenta liniowe 25ty i 89ty przeszły ją, i zastanęli się przedmołtowym szansem, a potem zaraz poszły na przód o pół mili do *Pomikowa*, gdy w tym pokazała się dywizja *Moskalow*, chcących się przy tej wsi utrzymać; lecz słaby odpor dała, i odpędzoną zostawiła, wielu ludzi straciwszy; a my utraciliśmy w zabitych i rannych żołtu. — Molt pod *Toruniem*, stojący na palach, postawiono znowu, i fortyfikacye koło tego miasta naprawują. — Molt pod *Warszawą* już ukończony. Na *Pradze* sypią nasi baterye i szanice, a tą robotą *Generał* Inży-

nierów *Chasseloup* kieruje. — Dnia 10go przeprawił się *Marszałek Augereau* za *Wistę* pod *Zakroczymem* i *Utratą*. Oddziały jego robią na prawym brzegu około szanów. *Moskale* zdają się mieć najznaczniejszą siłę przy *Pultusku*. — *Marszałek Bessieres* ciągnie przez *Toruń* z drugim odwodowym korpusem jazdy, złożonym z lekkiej jazdy *Generała Tilly*, dragonów *Generała Grouchy* i *Sahuc*, tudzież z kirysyerów *Gen: Hauptpoult*. — PP. *Lucchesini* i *Zastrow*, pełnomocnicy *Króla Pruskiego*, przejechali dnia 10go przez *Toruń* na powrót do *Króla* swego. Cały batalion *Pruski* *Generała Kłocka* uciekł z wsi *Broka*, i różnemi drogami przybył do forpocztów naszych. Składa się on z *Polaków* i *Prusaków*. Wszyscy są rozstrzeni złym obchodzeniem się *Moskalow* z *Prusakami*. „*Król* nasz, mówią oni, zaprzędał nas *Moskalom*, a my nie chcemy iść wespółnie z niemi.“ — Spalił nieprzyjacieli nasygniejsze przedmięcia *Wrocławskie*, a wpozarze wiele kobiet i dzieci utraciło życie. Kazał *Xiążę Hieronim* ratować tych nieszczęśliwych mieszkańców. Przemogła w nim ludzkość nad prawami wojennymi, nakazującymi nieużyteczne gęby wpędzać do miasta, z którego ten nieprzyjacieli chce oddalić. Rozpoczęło się już szturmowanie do tej twierdzy. — *Generał Gouvion* został *Gubernatorem Warszawy*.“

Czterdzieśły drugi *bulletyn wielkiego woyska* wydany w *Poznanju* dnia 15 *Grudnia*: — „Skonczono molt na *Narwi*, w miejscu gdzie się ta rzeka schodzi z *Bugiem*. Szanice przedmołtowej jest także skończony, i nałożony działami. — Molt na *Wisie* między *Zakroczymem* i *Utratą*, przy uściu *Buga* jest także skończony. Baterye przedmołtowe opatrzone licznymi działami, są bardzo silne. — *Woysko Rosyjskie* ciągnie ku *Grodnowi* i *Bielskowi*, wzdłuż *Narwi* i *Bugu*. Główna kwatery jednego jego oddziału znajdowała się dnia 10 w *Pultusku* nad *Narwią*. *Generał Dulauloi* został mianowany *Gubernatorem* w *Toruniu*. — *Osmi* korpus wielkiego woyska, zostający pod dowództwem *Marszałka Martier*, posuwa się coraz daley; po lewej jego ręce jest *Szczecin*; po prawej, *Rostock*, a główna jego kwatery jest w *Anklam*. — *Grenadyerowie* z korpusu odwodowego *Generała Oudinot*, przybyli do *Kistryna*. — Oddział kirysyerów, utworzony niedawno pod sprawą *Generała Espagne*, przy-

był do *Berlina*. — Dywizya *Włoska* Generała *Lecchi* połączyła się w *Magdeburgu*. — Korpus Wielkiego Xiążęcia *Badeńskiego* iest w *Szczecinie*, i za dwa tygodnie będzie mógł stanąć w linii. Xiążę natępoć znajdował się ciągle przy głównej kwaterze. — Dywizya *Polska* pod dowództwem Generała *Zajączka* urządzona w *Hagenau*, i wynosząca 6,000 głów, zamyka się w *Lipku*, gdzie się munduruje. — Rozkazał Cesarz Jmć, ażeby w kraisch *Pruskich* po za *Elbą*, zaciągniono jeden regiment, który się połączy w *Monasterze*. Xiążę *Hohenzollern-Sigmaringen* został mianowany Pułkownikiem tego korpusu. — Oddział wojska odwodowego pod sprawą Marszałka *Kellermann* wyszedł z *Moguncyi*; przednia straż jego przybyła już do *Magdeburga*. — Pokoy z Elektorem *Saskim* i Xiążęciem *Sasko-Weymarskim* został podpisany w *Poznaniu*. — Wszyscy Xiążęta *Sascy* przystąpili do konfederacyi *Reńskiej*. Niepochwalił Cesarz Jmć wybierania kontrybucyi z krajow *Saxe-Gotha* i *Saxe-Meiningen*, i rozkazał, ażeby wzięte pieniądze powrócono. Ponieważ Xiążęta ci nieprawdząli wojny z *Francją*, i niedali żadnego posiłku dla wojska *Pruskiego*, niepowinni więc podlegać kontrybucyi wojenney. — Wojsko nasze zajęło kraj *Meklenburski*, a to z powodu traktatu podpisanego dnia 25 Październ: 1805 w *Schwerynie*. Pozwolił był w nim Xiążę *Meklenburski* przechodu przez kraj swój dla wojska *Rosyjskiego*, które pod dowództwem Generała *Tolstoy* zosiławało. Pora roku wprawia mieszkańców *Polski* w zadziwienie. Niemasz wcale mrozu. Słońce świeci codziennie, i jeszcze trwa pora jesienna. — Cesarz Jmć wyedzie tej nocy do *Warszawy*.

Oto iest osnowa traktatu zawartego w *Poznaniu* dnia 11go Grudnia 1806. między Cesarzem *Francuzow* i Królem *Włoskim* a Elektorem *Saskim*:

„Chcąc Cesarz *Francuzow* i Król *Włoski*, Protektor *Konfederacyi Reńskiej*, przywrócić z Elektorem *Saskim*, ostateczny pokoy między krajami swoimi, mianowali pełnomocników tym końcem, to iest, Cesarz *Francuzow* Generała *Duroc*, Marszałka swego pałacowego, ozdobionego wielką wstęgą legii honorowej i kawalera orderow *Pruskich* orła czarnego i czerwonego, tudzież orderu *Badeńskiego Wierności*, a Elektor Hrabiego *Karola de Bose* Wielkiego Pod-

komorzego swojego, kawalera orderu gwiazdy polarnej, którzy zamieniwszy pełnomocnictwa swoje, umówili się i zgodzili na następujące artykuły:

— Art. I. Od podpisania niniejszego traktatu będzie pokoy i stała przyjaźń między Cesarzem *Francuzow*, Królem *Włoskim* i *Konfederacyą Reńską*, a Elektorem *Saskim*. — II. Elektor przystępuje do traktatu *Konfederacyi Reńskiej* i przymierza zawartego w *Paryżu* dnia 12go Lipca 1806, a przez to przystąpienie wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki tego związku, iak gdyby był celniejszą stroną umawiającą się w tymże traktacie. — III. Elektor weźmie tytuł *Króla*, i będzie miał miejsce w Izbie *Królewskiej* w porządku przystąpienia do *Konfederacyi*. — IV. Nie może bez poprzedniego pozwolenia *Konfederacyi Reńskiej* dozwolnić w żaden sposób i pod żadnym pozorem przechodu przez *Królestwo Saskie* iakimkolwiek wojsku, korpusowi i oddziałowi żołnierzy mocarstwa nienależącego do tej *Konfederacyi*. — V. Gdy prawa i umowy, oznaczające wzajemne prawo różnych religii będących w *Niemczech*, zniesionym zostało przez skutek ustania dawney *Rzeszy Niemieckiej*, i gdy prócz tego niezgadzaia się z zasadami, według których *Konfederacya Reńska* stała, sprawowanie więc obrządkow Religii *Katolickiej* będzie porównane w całym *Królestwie Saskim* z sprawowaniem obrządkow *Luterskiej*, i poddani wyznający którąkolwiek z obydwóch Religii używać będą bez żadney różnicy iednakowych praw cywilnych i politycznych, co Cesarz Jmć i Król wyrażnie zastrzegają. — VI. Obowiązuje się Cesarz Jegomość *Francuzow*, Król *Włoski*, iż w przylżym traktacie pokoin z Królem *Pruskim* wyrobi odłapienie cyrkulu *Kotbus* dla Króla *Saskiego*. — VII. Król Jmć *Saski* odstępuje części kraju położoney w *Turyngii* między Xięstwami *Eichsfeldskim* *Erfurtskim*, odpowiadającej co do ludności i dochodu cyrkulowi *Kotbus*, a to na rzecz Xiążęcia, którego Cesarz *Francuzow* Król *Włoski* wyznaczy; część tę łączącą obydwia Xięstwa, będzie posiadał wspomniany Xiążę prawem własności i udzielnosci. Granice tej części będą oznaczone przez kommissarzow wyznaczonych tym końcem z obydwóch stron, a to zaraz po wymianie ratyfikacyi. — VIII. Kontyngens *Królestwa Saskiego* podczas wojny, stanowi się

w Herbie 20,000 ludzi, gotowych do boju. — IX. Na teraźniejszą kampanią, z względu na zaszłe wypadki, dostawi Król Saski 1,500 jazdy, 4,000 piechoty, 300 artyllerzystów i 12 sztuk dział. — X. Wszelka kontrybucya ustanie od chwili podpisania niniejszego traktatu. — XI. Niniejszy Traktat zostanie potwierdzony, i takowe potwierdzenie będzie w przeciągu 8 dni wymienione w *Dreznie*. — Działo się w *Poznaniu* dnia 11go Grudnia 1806 roku. (podpisano)

Duroc, Karol Hrabia de Bose.

Po pokoju z Królem Saskim nastąpił podobny pokój dnia 15go Grudnia z resztą Xiążąt *Saskiego* domu, to jest, *Weymarskim, Gotha, Koburg, Meinungen i Hildburg-hausen*. Posłowie tych Xiążąt układali się z Marszałkiem *Duroc* i podpisali pokój. Stosownie do tego traktatu, przyłączyli się do Xiążęta, równie jak dwór *Dreźnieński*, do ligi *Reński* i dostawia 2,800 ludzi kontyngensu. Za to zaś pozostaną przy swoich posiadłościach; nie będą w nich żadne kontrybucye więcej wybierane, ani rekwiizycye czynione, i wybrane nawet kontrybucye zostaną powrócone. Niemniej żadne wojsko nie będą przez ich kraje przechodzić.

Monitor pod dniem 25tym Grudnia pomieszczał rozmaite wypisy z dzienników *Londyńskich*, i podawał noty na niektóre. Te więc kładziemy:

Wypis z dziennika Daily Advertiser.

„Niemamy żadney wiadomości prosto z *Petersburga*; ale wielu podróżnych przybywających z tamąd, a którym pozwolono iechać przez *Polskę*, zapewnia, że 400,000 *Moskalów* ciągnie ku granicom *Polski Pruskiej*. *Alexander* postanowił wspierać Króla *Pruskiego* całemi siłami.“

Odpowiednia nota Monitora.

Gdy tak wielkie wojsko pobitym zostanie, usłyszemy, jak dziennikarze *Angielscy* nieprzeftaną trąbić i powtarzać, że *Moskale* mieli tylko 80,000 ludzi pod bronią, i że było dziesięciu *Francuzów* przeciw jednemu *Moskalowi*. Taka taktyka trwa od lat 15.

Wypis z dziennika Times.

„Rozeszła się wczoray wiadomość o wydanym rozkazie od rady gabinetowej, zabraniającym cudzoziemcom zbywania kapitałów swoich u nas złożonych. Zda się atoli, iż ta wiadomość jest zawczesna.“

Odpowiednia nota Monitora.

Słuchajcie mieszkańcy stałego łądu, co

to myślą w Londynie, i poznajcie złagwiare! Chcą Anglicy zatrzymać wasze kapitały, które u nich macie. Czyli to uczynią lub nie, oczywiście, że mogą to w łada dzień uczynić, kiedy już o tym pomyśleli. Osobliwszego wcale środka względem utrzymania kredytu chwytą się gabinet Londyński!

Wypis z dziennika Morning-Chronicle.

„Opanowanie *Hamburga*, a bardziej jeszcze mogące ztąd wyniknąć smutne skutki dla *Anglii*, powszechną tu w *Londynie* trwożę sprawują. Nieszczęścia *Pruss* mocniej się nam uczuć dadzą, aniżeli przeszloroczne klęski *Austrii*; upadek bowiem *Pruss* podał w ręce *Francuzów* wszystkie porty morza *Północnego i Bałtyckiego*, z którymi wielki mieliśmy handel, a teraz będzie nam może przecięty. Zechcą oni, aby towary nasze nie wchodziły do kraju *Pruskiego*; lecz próżny ich w tym zabieg, jeżeli *Bonaparte* dozwoli i jeszcze Królowi *Pruskiemu* pannać.... Użyty środek przez niego w *Hamburgu* jest wielce gwałtowny, ale nie odpowie może zupełnie oczekiwaniu jego. Jeżeli *Bonaparte* upierał się przy swoim systemacie przecięcia wszelkiego związku między narodami, rząd *Angielski* ma sposoby pomoczenia się za to, przez zabranie własności pieniężney wazallow i poddanych *Bonaparte*go, znajdujących się po bankach naszych, a te do 100 milionów funtów *Szterlingów* wynoszą.

Odpowiednia Nota Monitora.

Taki przykład byłby mocną nauką dla stałego łądu. Zruynowałoby się wiele osób, ale ktoż będzie żałował tych ofiar własney ich ślepoty? Gdy to, czym są zagrożone, miało się stać nieuchybnie, byłoby roztropnością oddawać pieniądze na procent rządowi, potrzebującemu 700 milionów na wydatki swoje, które papierowemi tylko pieniędzmi i coraz wzrastającą pomyślnością, zastępuje, których kredyt, wyłudowanie, lub bunt w ładyach, zniszczyć mogą. Ludzie rozsądni i do oyrzynny na stałym łądzie przywiązani odebrali summy swoje z rąk *Angielskich*, nie chcąc, aby boiażn utracenia ich z upadkiem kredytu tego mocarstwa, zniewoliła ich do dobrze mu życzenia.

Wypis z tegoż samego dziennika.

„Jeżeli *Bonaparte* uprze się z nieoddaniem Królowi *Pruskiemu* *Berlina*, aż gdy *Anglia* odda osady *Francuzkie, Hiszpańskie i Holenderskie*, straszne nieszczęście czeka *Mo-*

natchną *Pruska*. Czy można się spodziewać, ażeby *Anglia*, dla przywrócenia *Prusom* cie-
nia niepodległości, oddała zdobycze, na
których wydarcie z rąk iey niema *Francya*
żadnego sposobu? Niech się więc nie spo-
dziewa, abyśmy tak wielkie ofiary uczynili
dla przywrócenia mocarstwa, z którym za-
dnegośmy przymierza nie mieli.

Odpowiednia Nota Monitora.

Zapomnieliścież więc o waszym uti possi-
detis, z którym ustawicznie wyieżdżacie? Z
resztą, mowa wasza wyjawia politykę waszą.
Gdy idzie o namowienie mocarstw lądowych
do wojny wbrew ich interesowi, a dogodnie
waszemu, łączycie się z niemi niby w wspól-
ney sprawie; ale jak tylko spadną na nie
klęski i nieszczęścia, któreście sprowadzili,
wszystkie wasze związki z niemi uftają.

Do pamiętnych audyencyi, które Cesarz
NAPOLEON dawał w *Berlinie*, należy tak-
że audyencya, którą dnia 28go Listopada
dał połączonemu duchowieństwu wszystkich
w *Berlinie* religii, kazawszy go sobie prze-
łożonym dwóch kościołów Panom *Massow* i
Thulemeier przedstawić. Senior reformo-
wanego duchowieństwa *Erman*, miał do Ce-
sarza przemowę, która pochodziła z serca
i trafiała do serca. Z największym rozrze-
wnieniem wyraził szanowny starzec przy-
chyłność do Króla, i życzenie ogląda-
nia go znówu jak najprędzey w swej Itali-
cy, i zakończył rzecz swoją wyrazem: *Do-
mine! salvos fac reges!* Cesarz przyjął jego
oświadczenie łaskawie, a uważając, że mowa
za nadto dobrze na cudzoziemca mówi po
Francuzku, rzekł do niego, że musi być
Francuzem. Wyznał *Erman*, że jest potom-
kiem wysłanych z *Francyi* przez odwołanie
edyktu *Nantyckiego Francuzów*, i przytoczył
wyrzuty *Fryderyka II* względem gwałtowne-
go i niepolitycznego postępku *Ludwika XIV*,
czego słuchał Cesarz z uwagą i widocznym
ukontentowaniem. Dalej żądał Cesarz wie-
dzieć różnicę między Lutrami i Kalwinami,
i zdawał się być kontent z odpowiedzi, że
że ta różnica mało teraz jest zważana. We
wszystkich zaś pytaniach okazywał dokład-
ną wiadomość tak politycznych, iako też
kościelnych stosunków *Berlina* i całego kra-
ju *Pruskiego*, i oświadczył, iż to do 12.000
znajdujących się w *Berlinie* potomków wy-
chodniów z *Francyi*, nie powinny się wy-
rękać dawney oyczyzny. Tak na początku,
jak i przy końcu audyencyi napominał o-

becnych duchownych, aby upominali lud
w duchu *Ewangelii* do posłuszeństwa i cier-
pliwości, i przypomnieli im wielkie przyka-
zanie: *Oddajcie Cesarzowi, co jest Cesar-
skiego.*

z *Semlina* dnia 13. Grudnia.

Poszczęściło się nakoniec *Serwianom* opa-
nować *Belgrad*. Dnia 12go strzelano przez
cały dzień i późno w noc do miasta, gdzie
wiele zapaliło się domów, a dnia 13go pod
walecznym *Jakobem Czarapits* miało i niższa
twierdza szturmem wzięte zostały. Wyższa
atoli twierdza znajduje się jeszcze w ręku
Chrezałów. Po zdobyciu miasta, usypali na-
tychmiast *Serwianie* batterye przeciw wyż-
szej twierdzy, i do dnia dzisiejszego mo-
cno tam strzelają. Załoga wyższej twierdzy
broni się zapamiętale, i podług nadeszłej
dziś po południu wiadomości, wódz *Czara-
pits* został ugodzony *Turecką* armatą kulą,
i na miejscu zabity. *Serwianie* tak dalece
rozniewani śmiercią swego wodza zostali,
iż jutro chcą przypuścić szturma do wyższej
twierdzy.

z *Turcyi* dnia 29 Listopada.

Moskale posuwają się teraz z *Moldawii* ku
Wołoszczyźnie; przednia ich szara jest już
niedaleko *Foesany*. Pan *Reinhard*, Mini-
ster *Francuzki* w *Jassyach* został pod strażą
kozaków do granicy *Rossyjskiej* odesłany.
Musztafa Bairaktar, Aga w *Rudschuk*, ka-
zał przywieść do *Rudschuk* konsula *Rossyi-
skiego*, który był w *Bukarescie*. — *Basman-
Oglu* znajduje się ciągle z wojskiem swoim
w *Małej Wołoszczyźnie*, i wybrane pienią-
dze odsyła do *Kraiowa*.

TEATR POLSKI.

Dnia 14 t. m. grano pierwszy raz na teatrze
Polskim *Dramma* liryczne w jednym akcie
pod tytułem *Andromeda*, napisane oryginalnie
przez znanego z pięknego pisania
wierszów *JPana Ludwika Osinśkiego*, do któ-
rego *JPan Elsner* Dyrektor Orkiestry teatru
Polskiego piękna także muzykę ułożył, a *JP.
Bogusławski* *Entrepreneur* onegoż nieżałował
kosztu na ubiory i ozdoby wcale gustowne
i stosowne. Wszystkie łóża były zajęte, a
parter, galerya i paradys aż do ściłku były
napelnione. Takiey ludności teatralney
przyczyną była szczególniey spodziewana
obecność Najjaśniejszego Cesarza, na któ-
rego zatrzymano się z graniem sztuki do
8mej godziny. Nagle za pewne zatrudnienie

pozbawiło publiczność szczęścia oglądania Zbawcy narodu *Polskiego*, wytlawionego w tej sztuce w osobie *Perseusza* oswobadzającego *Andromedę*. Ale przyłapmy do niej treści: (*)

„*Fineusz* Król *Traków* wydarłszy Królestwo *Cefeusza*, chce ustalić panowanie swoje zaślubieniem córki jego *Andromedy*. Lud uciśniony, któremu wszystkie swobody wydarto, obce narzucono prawa, lud żądał przeciwnością nie złamany, czeka tylko porę, ażeby mógł zrzuć ohydne iarżmo niewoli. *Polidemon* dawny dowódca wojsk *Cefeusza* utrzymuje ten zapal, wlkazując iedną nadzieję w mężwie i pomocy *Perseusza*, pogromcy potworów, obrońcy uciśnionych. — *Andromeda*, wierna swojej oyczyźnie, wolałaby umrzeć, niż dzielić łożę tyrana. — Do srogości *Fineusza* zdają się łączyć Bogi. — *Neptun* obrażony urodą *Andromedy*, wysłał z głębi morza strasznydło zagrażające zniszczeniem, a wyrocznia, mianuje *Andromedę*, iż ta iedna tylko, wydana potworowi na pożarcie, może ubłagać zagniewanego Boga. — *Andromeda* gotowa na śmierć. — *Polidemon* żąda, aby wyrocznia drugi raz pytaną była. — Tyran obrażony odzruceniem swej ręki, domaga się ukutechnienia wyroku. — Tu lud podnosi oręż. *Perseusz* przybywa, gromi nieprzyjaciół, zabija potwor, zamienia *Fineusza* w kamień, zrywa kajdany *Andromedy* i cały naród uwalnia.

W całej tej sztuce wytlawia autor obraz *Polski*, uwolnionej cudowną ręką *NAPOLEONA*. — Przestraszenie bogów morskich, pokonanie trzech siostr pięknych *Gorgon*, mają podobieństwo do większych czynów naszego Bohatyrza.

Umieszczamy tu niektóre wyiątki.

POLIDEMON Z CHOREM.

Tyran, co nas ostatecznie
Dawnej wolności pozbawił,
Jeszcze nam serca zostawił:
Powstańmy! — lub zgińmy wiecznie.

Tak bracia, wielbię te mężkie zapaly;
Ta tylko droga idzie się do chwały.

(*) *Exemplarzów Andromedy*, dostać zawsze można w kassie teatralnej, przy drukarni *XX. Piłarow*, w *Xięgarni* na *Nowolipiu* *Nro 646*, i w *Xięgarni* *Ludwika Kocha*.

Barbarzyniec na tronie rozkazy wydaie
Obce narzuca nam prawa,
Wydiera język, cnoty, obyczaie
I krwią się naszą napawa.

Coraz się większe nieszczęścia gromadzą,
Trzy połączone Jędrze napastują ziemię,
Andromeda, oślatnie królów naszych plemię,
Jęczy pod srogą *Fineusza* władzą.
Niechaj nie mężny lepszych losów czeka. —
Stabiecie zemsta, kiedy się odwleka.

ANDROMEDA.

Ten Bóg co losami władnie,
Może odemnie wszystkie krwi wymagać,
Byle krwią moją dał się ubłagać,
Byle to państwo z gruzów powstało.
Niech mu dzień chwały zaświeci,
Niech iednej matki rozproszone dzieci
W iedno potaczają się ciało.
Tak świetne mają nadzieie,
Któż krwi swojej nie przeleie?

POLIDEMON.

Wielkie umysły nie łatwo się trwożą;
Choć się nieszczęście wzmaga z każdej strony,
Chociaż nam tyran, i bogowie grożą,
Choć wojnę niosą sąsiadki *Gorgony*,
Gorgony tchnące iady piekielnemi;
Żyje *Perseusz* mściciel uciśnionych ziemi.

Perseusz miły *Niebianom*
Czcigodne *Jowisza* plemię,
Co wojnę niesie tyranom,
I z zbrodni oczyszcza ziemię. —
Kto się na niego ośmieli?
Z nim *Jowisz* potęgę dzieli.

ANDROMEDA.

Wśród kajdan niewoli moja dusza wolna;
Może być nieszczęśliwą, zhańbić się niezdolna.
Mam mieć tyrana za męża!
Ach! sama dobroczynność umysły zwycięża.

FINEUSZ.

Wiedz, że zwycięzca nie cierpi odmowy.
Miał się dobrocią szczytę,
Kiedy iedną niewolnicę
Zdobę imieniem królowy?

ANDROMEDA.

Ta niewolnica, jeszcze swoim sercem władza,
I nad hańbę swej ręki, kajdany przekłada.

Niewola straszna zbrodni, dla cnoty jest lubą,
A gdzie ty prawa daiesz, tam więzy są chluba.

POLIDEMON.

Trojętłowy potwór wyleśon z piekła,
Na zgubę świata sprzyśięgły się Jędze. —
Ale próżno się sili ich zawziętość wściekła;
Nadludzkiej Perseusza ulegną potędze.

Piekielny związek upadnie
Przed niezwykłym mężem —
Ile Jowisz gromem władnie,
Tyle on działa orężem.

FINEUSZ.

Zguba, wis nie może minąć
Andromeda musi ginąć. —

POLIDEMON.

O zaufany! w twych zbrodniach, bez granic,
Co rozpacz ludu masz za nic —
Idź, gdzie cię twa wściekłość wiedzie.
Odbierz życie Andromedzie,
Panuy, uciemieźaj, nekny...
Lecz się własnych zbrodni lekay.

B, i czas, gdy nasze naddziady,
W miastach twoich, swych zwycięstw zostawiali ślady,
Miecze swoje na waszych bramach wyszczerbiłi,
I Tracki króle w niewolę bróli.
Dziś więczy zdrada, niż męstwem zgnębieni...
Obaczmy... wkrótce nasz stan się odmieni...

POLIDEMON.

Ciesz się Królowno, Oyczyna wygrała...

ANDROMEDA.

Ach! którzy z bogów tę nam pomoc zjawił?...

POLIDEMON.

Perseusz przyszedł, spojrzal i wybawił.

PERSEUSZ.

Przemoc was zgnębić chciała; lecz gdzie ta przybywam,
Tam wolność noszę i kaidany zrywam.

O lepszego szczęścia godni!

Bądźcie narodem, życie swobodni.

ANDROMEDA.

Ach Panie! kłóży tyle trudów ci nagrodił?

PERSEUSZ.

Dość mam nagrody, kiedyś dzielnych oswobodził...

Jeżeli teszcze na ziemi

Potwory takie zostają,

Niech przed hufcami waszemi,

Jak przedemną upadają.

Tak — niechay kraina wasza
Słynie mężwem nieśmiertelnym:
A świat cały niech ogłasza:
Perseusz dopomógł dzielnym.

Po kończoney sztuce, którey ciągłe aktorów śpiewanie niedozwalało dawać oklasków, aż dopiero na końcu, nastąpiła zmiana teatru, wytawiająca toż samo sztuką malarzką, co poeta chciał w wierszach swoich wyrazić. Ukazało się w transparencie popiersie NAPOLEONA Wielkiego wśród chorągwi i znaków wojennych, wsparte na obłoku, otoczone kołem promieni. Orzeł niosący w szponach pioruny, zdawał się utrzymywać obłok. Górą unosiła się Sława. U dołu po jednej stronie niewiaśta przyklekająca, lewą rękę wznosi ku obrazowi wybawcy, prawą wskazuje berło, koronę, herb Orła białego strzałkany i Pogoń Litewską, wszystko leżące na ziemi. — Nad niewiaśtą unosił napis: *spes in te*. W tobie nadzieja. Z drugiej strony Geniusz nadziei, podnosi kamień grobowy, i zmarłychpoiliwającemu Rycerzowi ukazuje mściciela. Na kamieniu widać napis: *Resurgam*, powstanę, a Rycerz zdaie się wymawiać rzeczywiście to słowo straszne dla nieprzyjaciół jego. — Stosowne pieśni i chór zakończyły widowisko.

Cały obraz wybornie zrobiony, wynalazł i wykonał JPan Plesch. — Nie miłym jest dla Polaka obraz wytławiający mu jego odrodzenie się, tyle każdemu znawcy sztuki podobna się doskonałość pędzla i wyborny plód imaginacyi łączęśliwey tego znanego Artysty.

DONIESIENIA.

W Księgarni Jana L. Kočila pod Nrem 19 na ulicy Święto-Jańskiey wyszedł z druku wojenno-histeryczny Kalendarzyk Polki, Rulki, Zydlwki z odmianami Powietrza i Kieżyca, wstehdu i zachodu Słońca z Monarchiami Europejskimi, z Magistraturami Polskimi, oraz z różnemi ciekawościami do wypadków terażniejszyeh na rok 1807. Kosztuje zł: 4. na papierze kleiowym w dobrej oprawie zł: 5. — Drugi Kalendarzyk Patrytyczny zł: 2. — Trzeci Kalendarzyk Francuzki zł: 2. — Czwarly Kalendarz Gospodarski Polki z Prognozykami zł: 2.

Dnia 4go Styesnia zginęła na Konńkim targu przed domem JW, Wielopoliskiey Suezka g-tunku szpicow, zupełnie biała i bardzo mała, poznać ją potym, że pyszczek zupełnie podobny do wiewiórki. Ktoby ją znalazł, wezwany, aby natychmiast ją oddał do Prymasowskiego pałacu, gdzie Departament Polieyi.